

**Sygn. akt I ACa 2039/16**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

***Dnia 27 marca 2018 r.***

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Beata Byszewska (spr.)

Sędziowie: SA Beata Kozłowska

SO del. Agnieszka Wachowicz-Mazur

Protokolant: asystent sędziego Milena Siemieniuk

po rozpoznaniu w dniu 27 marca 2018 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. G. (1)

przeciwko A. K. (1)

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 16 marca 2016 r., sygn. akt I C 1394/13

**I. oddala apelację;**

**II. zasądza od A. K. (1) na rzecz A. G. (1) kwotę 10.800 zł (dziesięć tysięcy osiemset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Agnieszka Wachowicz-Mazur Beata Byszewska Beata Kozłowska

Sygn. akt ACa 2039/16

## UZASADNIENIE

Pozwem z 2 grudnia 2013 r. powód A. G. (1) zastępowany przez opiekuna prawnego W. W. domagał się zasądzenia na swoją rzecz od A. K. (1) kwoty 300 000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz o zasądzenie kosztów sądowych i kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych tytułem naprawienia szkody poniesionej przez to, że pozwany działając jako notariusz na skutek zawinionego niedochowania należytej staranności i naruszenia obowiązków zawodowych sporządził nieważną umowę z dnia 31 maja 2010 r. Repertorium (...) sprzedaży nieruchomości stanowiącej własność powoda, to jest szkody przy wykonywaniu czynności notarialnych.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i obciążenie powoda kosztami postępowania procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu pozwany wskazał, że w trakcie sporządzania aktu notarialnego nie ujawniły się żadne okoliczności, które nakazywałyby mu odmówić dokonania czynności.

Wyrokiem z dnia 16 marca 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od A. K. (1) na rzecz A. G. (1) kwotę 246 700 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 lutego 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałym zakresie oraz ustalił, że powód ponosi koszty procesu w 18%, natomiast pozwany w 82%, pozostawiając szczegółowe wyliczenie tych kosztów referendarzowi sądowemu po uprawomocnieniu się wyroku.

Powyższy wyrok zapadł po dokonaniu przez Sąd Okręgowy następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych:

A. G. (1) był wielokrotnie leczony psychiatrycznie z powodu zaburzeń schizofrenicznych typu maniakalnego i depresyjnego, począwszy od 1994 r., to jest od czternastego roku życia. Od 2001 r. również leczony jest odwykowo z powodu uzależnienia od środków psychoaktywnych, w tym heroiny. W latach 2001-2013 A. G. (1) wielokrotnie był hospitalizowany na oddziałach detoksykacyjnych, psychiatrycznych oraz w oddziale leczenia chorych z podwójną diagnozą. Przez długi czas, w tym także w 2010 r., stale występowały u A. G. (1) objawy zaburzeń psychicznych w postaci manii prześladowczej. Zdradzał poczucie zagrożenia i lęk o swoje życie, obawiał się skierowanych przeciw sobie działań mafii. W przerwach między pobytami w szpitalach regularnie zażywał narkotyki, pożyczając od bliskich i osób trzecich pieniądze na ten cel, zadłużał się.

W 2007 r. A. G. (1) na skutek samookaleczenia wyjął sobie przegrodę nosową. Z powodu kompulsywnego dotykania i podrażniania tej części ciała doprowadził do wydrapania pokaźnej rany, która w 2009 r. przyjęła postać krwawej dziury na twarzy. W 2010 r. rana stopniowo krzepła i goiła się, lecz nadal wyróżniała się na twarzy i była natychmiast dostrzegalna. Jest to częsty ubytek u osób przyjmujących środki psychoaktywne przez nos.

W dniach od 29 do 31 maja 2010 r. A. G. (1) przebywał w Oddziale Psychiatrycznym Szpitala (...). Była to jego 20. hospitalizacja psychiatryczna. Trafił tam na własne życzenie w związku z zaburzeniami schizofrenicznymi i zespołem abstynencyjnym. Zgodnie z danymi podanymi w wywiadzie lekarskim heroinę zażywał ostatni raz dwa tygodnie wcześniej. W trakcie pobytu w placówce medycznej zgłaszał obawy o swoje życie, wypowiadał urojenia prześladowcze. Nie był dostosowany w zachowaniu, zgłaszał skargi na nasilone objawy odstawienne (dreszcze, bóle kostno-stawowe, niepokój psychoruchowy). W nocy z 30 na 31 maja 2010 r. nie mógł zasnąć, wobec czego podano leki. Mimo tego o godzinie 2:00 nastąpiła konieczność unieruchomienia powoda. O godzinie 5:15 uwolnił się samodzielnie z unieruchomienia.

31 maja 2010 r. powód zażądał wypisania ze szpitala z uwagi na pilne sprawy urzędowe. Przy wypisaniu był w nastroju nieco drażliwym, bez cech depresji, bez objawów psychotycznych. Wyszedł ze szpitala w towarzystwie E. C. i P. P., które podały się za jego siostry. Po wyjściu ze szpitala zażył dawkę heroiny.

Tego samego dnia powód został zawieszony do notariusza A. K. (1) do Kancelarii Notarialnej w W. ul. (...). Przed pozwanym została zawarta w formie aktu notarialnego (rep. A numer (...)) umowa sprzedaży lokalu mieszkalnego nr (...) usytuowanego w budynku w W. przy ul. (...) o powierzchni 46 m<sup>2</sup>, dla którego Sąd Rejonowy dla Warszawy Mokotowa VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą Kw (...), pomiędzy powodem jako sprzedającym i P. M. jako kupującym za kwotę 125 000 zł. W § 1 umowy sprzedaży powód oświadczył, że mieszkanie nabył w spadku po swojej matce, co zostało potwierdzone prawomocnym postanowieniem Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy z 30 maja 1996 r., sygn. akt III Ns 651/95. W § 4 umowy powód oświadczył, że otrzymał od kupującego część ceny w kwocie 50 000 zł. Z kolei P. M. celem zwolnienia od zapłaty reszty ceny w kwocie 75 000 zł zobowiązał się względem A. G. (1) przenieść własność odrębnej nieruchomości lokalu mieszkalnego nr (...) usytuowanego w budynku przy ul. (...) o powierzchni 15,25 m<sup>2</sup> wraz z prawami związanymi niezwłocznie po założeniu dla tego lokalu księgi wieczystej. Kupujący P. M. nie był właścicielem lokalu przy ul. (...), nie on również wnosił o założenie księgi wieczystej dla lokalu. Lokal nabył 11 października 2010 r. Lokal ten jest przedmiotem egzekucji należności alimentacyjnych wynikających z licznych tytułów wykonawczych z lat 1998-2011.

Przy zawieraniu umowy poza notariuszem i stronami obecne były P. P. (1) i E. C. (1), one też pośredniczyły w transakcji, kontaktowały się z pozwanym, umawiały termin podpisania umowy. W trakcie zawierania umowy A. G. (1) był bardzo

senny i pił wodę. Pozwany zwrócił uwagę na nietypowy wygląd A. G. (1), ale złożył go na karb ewentualnej choroby nowotworowej i nie rozmawiał z powodem na ten temat. Zadawał stronom standardowe pytania. Pouczył strony o treści przepisów. Nie ingerował w treść aktu notarialnego. Czynności notarialne trwały około czterdziestu minut.

Wygląd i zachowanie powoda w trakcie zawierania umowy 31 maja 2010 r. był specyficzne. Ujawniał niepokój i pobudzenie psychoruchowe, miał uszkodzony nos i był wychudzony. Było to widoczne dla postronnego obserwatora. Stan psychiczny i fizyczny A. G. (2) po wyjściu ze szpitala dnia 31 maja 2010 roku powinien u osób postronnych wzbudzać podejrzenie co do świadomości i swobody w wyrażaniu woli i jego zdolności do zawierania czynności prawnych i to zarówno w przypadku, w którym powodowi przed wizytą w kancelarii prawnej podana została działka heroiny, jak też przy przyjęciu, że narkotyk nie został powodowi podany.

Nie była to pierwsza czynność notarialna A. K. (1) dokonana z udziałem A. G. (1). 16 listopada 2009 r. tenże notariusz wydał akt poświadczenia dziedziczenia przez A. G. (1) spadku po swej matce L. G. poprzedzony protokołem dziedziczenia.

Tego samego dnia, co umowa sprzedaży, 31 maja 2010 r., przed notariuszem A. K. (1) zawarta została umowa przedwstępna sprzedaży lokalu mieszkalnego nr (...) usytuowany w budynku w W. przy ul. (...) (rep. (...)), pomiędzy P. M. a M. O. i A. O. (osoby posiadające prawo do lokalu przy ul. (...)). Umowa ta została rozwiązana 14 marca 2011 r.

Dnia 4 maja 2011 r. E. C. (1) działająca w imieniu i na rzecz P. M. sprzedała G. L. lokal mieszkalny nr (...) przy ul. (...) w drodze umowy sprzedaży zawartej w formie aktu notarialnego.

Postanowieniem Sądu Okręgowego z 8 lipca 2011 r. w sprawie IV Ns 116/10 A. G. (1) został całkowicie ubezwłasnowolniony z powodu choroby psychicznej.

Zobowiązanie P. M. do przeniesienia własności lokalu na ul. (...) nie zostało nigdy spełnione.

Wyrokiem z 12 kwietnia 2012 r. Sąd Okręgowy w Warszawie stwierdził nieważność umowy sprzedaży lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) w W. zawartej 31 maja 2010 r. przed notariuszem A. K. (1).

Na mocy postanowienia Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy z 2 grudnia 2011 r. sygn. akt VI RNs 380/11 opiekunem prawnym dla A. G. (1) został ustanowiony brat jego matki, W. W. .

W dacie sprzedaży 31 maja 2010 r. wartość lokalu nr (...) przy ul. (...) w W., wg cen aktualnych i stanu z daty sprzedaży wynosiła 296 700 zł.

W ocenie Sądu Okręgowego, powództwo zasługiwało na uwzględnienie w przeważającej części.

Sąd Okręgowy wskazał, że notariusz ponosi odpowiedzialność ex delicto za szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu przez niego czynności notarialnej, zatem odpowiedzialność notariusza znajduje podstawę prawną w art. 415 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2008 r. III CSK 366/07, a także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2015 r. sygn. akt II CSK 734/14). Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie (Dz. U. z 2014 r. Nr 164 ze zm., dalej: prawo o notariacie), notariusz ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu czynności notarialnych na zasadach określonych w Kodeksie cywilnym, z uwzględnieniem szczególnej staranności, do jakiej jest obowiązany przy wykonywaniu tych czynności. Do zakresu szczególnej staranności notariusza, wytyczanego przez normy prawne wyznaczające jego pozycję prawną i obowiązki, należą w szczególności: obowiązek czuwania nad należyтым zabezpieczeniem praw i słuszych interesów stron oraz innych osób, dla których czynność ta może powodować skutki prawne (art. 80 § 2 prawa o notariacie) oraz zakaz podejmowania czynności notarialnej w przypadku powzięcia wątpliwości, czy strona czynności notarialnej ma zdolność do czynności prawnych (art. 86 prawa o notariacie). Wbrew literalnemu brzmieniu art. 86 in fine „zdolność do czynności prawnych” należy rozumieć szeroko i obejmować nią także brak świadomości złożenia oświadczenia woli

albo swobodnego podjęcia decyzji (por. komentarz do art. 86 pkt 12 w: A. Oleszko, Prawo o notariacie. Komentarz. Część II. Art. 79-91, Warszawa 2012).

Sąd Okręgowy podkreślił, że sporne w niniejszym postępowaniu było to, czy pozwanemu A. K. (1) można postawić zarzut niedochowania szczególnej staranności przy dokonywaniu czynności notarialnej 31 maja 2010 r. i tym samym przesądzić o jego winie przy badaniu zajścia przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej.

Zdaniem Sądu Okręgowego samo stwierdzenie nieważności umowy zawartej dnia 31 maja 2010 r. wskutek spełnienia przesłanki braku świadomości w przypadku sprzedającego A. G. (1), nie przesądza jednak o odpowiedzialności pozwanego, gdyż zasadnicze znaczenie ma, czy okoliczności faktyczne zawierania tej umowy przed notariuszem mogły i powinny wzbudzić wątpliwości A. K. (1) co do stanu psychicznego powoda i czy tym samym aktualizowały normę przepisu art. 86 prawa o notariacie.

Pozwany podnosił, że zachowanie A. G. (1) nie odbiegało od normy, wygląd powoda A. K. (2) powiązał ze stanem mogącym być wywołanym chorobą nowotworową, natomiast treść umowy jako wyraz woli stron nie jest przedmiotem ingerencji notariusza. Pozwany wskazywał, że nie był w posiadaniu informacji dotyczących problemów zdrowotnych i hospitalizacji powoda.

W ocenie Sądu Okręgowego, nie ulega wątpliwości, wobec zgromadzonego materiału dowodowego, że wygląd A. G. (1) zwracał uwagę większości postronnych obserwatorów. Podkreślali to świadkowie, którzy mieli z nim do czynienia w owym czasie, a także biegli. Na jego twarzy znajdowała się duża zakrzepła rana, brakowało przegrody nosowej, która uległa martwicy, był wyniszczony i wychudzony. Z pewnością powód prezentował się w sposób mogący budzić wątpliwości co do stanu jego zdrowia. Nie były to wątpliwości, które automatycznie powinny skutkować odmową zawarcia umowy. Nie tylko wygląd, ale również zachowanie powoda było takiego rodzaju, że powinno zdradzać osobom postronnym złą kondycję psycho-fizyczną. W trakcie czynności notarialnych w kancelarii pozwanego A. G. (1) nie zachowywał się naturalnie. Wykazywał wzmożone pragnienie oraz sennieć, które były skutkiem zażycia dawki narkotyku po pewnym okresie abstynencji, a także nieprzespanej nocy. Chociaż wymienione symptomy mogły być niepokojące, to jednak w toku zawierania umowy nie doszło do żadnego ekscesu czy zachowania, które w sposób jednoznaczny alarmowałoby laika, że ma styczność z osobą pozbawioną świadomości.

Toteż nie można przyjąć, w ocenie Sądu Okręgowego, że na podstawie samych niepokojących, dostrzegalnych znamion wyglądu i zachowania A. G. (1) należało oczekiwać od pozwanego sięgnięcia po wyjątkowy środek w postaci odmowy sporządzenia aktu notarialnego. Nie były to jednak jedyne szczególne okoliczności występujące w tej sprawie.

Zgodnie z umową zawartą między powodem a P. M. powód zbywał lokal o powierzchni 46 metrów kwadratowych w zamian za 125 000 zł, czyli za mniej niż 50% wartości - 50 000 złotych i zobowiązanie do przeniesienia własności lokalu o powierzchni 15 m<sup>2</sup>, dla którego nie było jeszcze założonej księgi wieczystej, a samo zobowiązanie nie było zawarowane żadnym terminem ani zabezpieczeniem. P. M. nie miał żadnych praw do lokalu, który zobowiązywał się przenieść na rzecz powoda. Jednocześnie tego samego dnia zawierał kolejną umowę przedwstępną dotyczącą właśnie nabywanego od powoda mieszkania. Z całą pewnością pozwany w chwili podpisywania umowy pomiędzy powodem a P. M. wiedział, że za chwilę przed nim zostanie zawarta kolejna umowa dotycząca mieszkania przy ul. (...).

Jakkolwiek nie bez racji jest stanowisko pozwanego, że nie jest on upoważniony do mieszania się w treść samodzielnych postanowień umownych, na które godzą się stawający, zaś strony w ramach swobody umów dysponują kompetencją kształtowania swych praw i obowiązków nawet nieekwiwalentnie, to jednak obowiązek wyrażony w art. 80 § 2 prawa o notariacie, wzywający notariusza do czuwania nad należyтым zabezpieczeniem praw i słusznymi interesami stron oraz osób, powinien zwrócić uwagę pozwanego na sytuację strony, która godzi się na gorsze warunki umowy.

Nie można jednak, w ocenie Sądu Okręgowego, zarzucać pozwanemu pogwałcenia normy art. 81 prawa o notariacie, jak to czyni strona powodowa, albowiem przygotowanie umowy nieekwiwalentnej nie stanowiło naruszenia prawa.

Sąd Okręgowy dalej wskazał, że pozwany powoływał się na dokonanie dnia 16 listopada 2009 r. czynności notarialnej z udziałem A. G. (1) poprzez wydanie aktu poświadczenia przezeń spadku po matce. Tymczasem w akcie notarialnym sporządzonym 31 maja 2010 r. powołane zostało postanowienie Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy z 30 maja 1996 r., sygn. akt III Ns 651/95 stwierdzające nabycie spadku. Wobec tego dokonana kilka miesięcy wcześniej czynność była nieważna, a złożone w trakcie niej oświadczenie powoda nieprawdziwe. Wreszcie całe przedsięwzięcie zawarcia umowy sprzedaży przed notariuszem zostało zaaranżowane i zorganizowane przez osoby trzecie, zaś rola A. G. (1) jako strony mającej spełnić znaczące świadczenie ograniczała się do złożenia podpisu pod umową. Ponadto jeszcze tego samego dnia nabywca przed notariuszem A. K. (1) dokonał pierwszych działań mających na celu sprzedaż nabytej nieruchomości lub co najmniej zmierzających do utrudnienia odzyskania mieszkania przez powoda.

Z powyższych względów, zdaniem Sądu Okręgowego przy organizacji i sporządzaniu aktu notarialnego z udziałem powoda występowało pięć okoliczności, które winny zwrócić uwagę notariusza:

- 1) wygląd powoda,
- 2) zachowanie powoda,
- 3) nieekwiwalentność świadczeń, brak zabezpieczenia roszczeń powoda, powiązane z kolejną umową dotyczącą zbywanego przez powoda lokalu,
- 4) organizacja aktu notarialnego bez udziału powoda,
- 5) sporządzenie aktu poświadczenia dziedziczenia przy wcześniej przeprowadzonym postępowaniu spadkowym.

W ocenie Sądu Okręgowego, żadna z tych okoliczności nie musiała samodzielnie stanowić podstawy do odmowy dokonania czynności notarialnej przez pozwanego. Jednakże łączne ich występowanie współtworzy obraz, który powinien zaniepokoić prawidłowo wykonującego swoje obowiązki notariusza. W takiej sytuacji niezbędne było podjęcie działań zmierzających do bliższego poznania sytuacji powoda i upewnienia się czy świadomie i swobodnie zawiera umowę. Prawdopodobnie już krótka rozmowa bez udziału towarzyszących powodowi kobiet pozwoliłaby pozwanemu na stwierdzenie, że stan powoda nie jest „normalny”, a jego wygląd i zachowanie to wina choroby mającej wpływ na świadomość i swobodę w podejmowaniu decyzji. Pozwany natomiast nie podjął nawet próby uświadomienia powodowi, jakie jest ryzyko związane z przyjętą konstrukcją zapłaty za zbywany lokal. Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, podstawowe obowiązki notariusza wypływają wprost z zasad porządku prawnego i wiążą go w jednakiej mierze zarówno względem jego klienta, jak i osoby trzeciej. Ustawa zobowiązuje notariusza do zachowania przy wykonywaniu tych obowiązków „szczególnej staranności” (art. 49 prawa notariacie). Naruszenie ich musi być wprawdzie zawinione (art. 415 k.c.), jednakże zważywszy na abstrakcyjną ocenę niedbalstwa (art. 355 § 1 k.c.) oraz zawodowy charakter działalności notariusza (art. 355 § 2 k.c.) sam fakt ich naruszenia przesądza z reguły o winie, co najmniej w postaci niedbalstwa (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 2002 r. sygn. akt III CKN 694/00).

Czynność notarialna z 31 maja 2010 r. została dokonana z naruszeniem szczególnej staranności. Odbyla się z nadmierną rutyną, jak zeznał pozwany: „ten akt niczym się od zwyczajowego sposobu nie różnił” i w konsekwencji przeoczeniem okoliczności budzących poważne wątpliwości, a które powinny zwrócić uwagę notariusza w kontekście art. 86 prawa o notariacie. W związku z tym pozwany również nie wywiązał się z obowiązku czuwania nad należyтым zabezpieczeniem praw i słusznym interesów A. G. (1) do czego był zobowiązany stosownie do art. 80 § 2 prawa o notariacie. W konsekwencji doszło do zawarcia w formie aktu notarialnego umowy sprzedaży nieruchomości zawierającej wadliwe w rozumieniu art. 82 k.c. oświadczenie woli. Zachowanie notariusza naruszało wymóg „szczególnej staranności” w rozumieniu art. 49 prawa o notariacie. W wyniku nadmiernej rutyny pozwany nie zabezpieczył należycie praw i słusznym interesów powoda (art. 80 § 2 prawa o notariacie) i pomimo tego, że powinien powziąć wątpliwość czy powód ma zdolność do czynności prawnych, dokonał czynności notarialnej, naruszając tym samym dyspozycję art. 86 prawa o notariacie.

W ocenie Sądu Okręgowego, działanie pozwanego było bezprawne i zawinione.

Pozostałe przesłanki warunkujące odpowiedzialność deliktową w postaci związku przyczynowego i zajścia szkody również zostały wypełnione. Na skutek niedbalstwa pozwanego powód utracił własność lokalu. Nabywca nieruchomości w dniu 4 maja 2011 r. rozporządził nią i zbył prawo własności lokalu kolejnej osobie, objętej ochroną rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych. Stwierdzenie nieważności umowy sprzedaży z 31 maja 2010 r. nastąpiło dopiero 12 kwietnia 2012 r.

Zdaniem Sądu Okręgowego, bez znaczenia dla odpowiedzialności pozwanego pozostaje fakt, iż na skutek stwierdzenia nieważności umowy z 31 maja 2010 r. powodowi przysługuje roszczenie również w stosunku do P. M.. Podstawy tej odpowiedzialności pozwanego i nabywcy mieszkania są różne. Odpowiadają oni w stosunku do powoda in solidum. Nie ma podstaw do przyjęcia, że odpowiedzialność pozwanego jest odpowiedzialnością subsydiarną w stosunku do odpowiedzialności P. M.. Powód miał prawo wyboru przeciwko komu skieruje swoje żądania.

Jako wysokość szkody przyjęto wartość nieruchomości wg stanu na datę sprzedaży i cen aktualnych pomniejszonej o kwotę 50 000 zł, którą powód potwierdził, że otrzymał od nabywcy.

Odsetki Sąd Okręgowy zasądził od dnia 15 lutego 2014 r., to jest od dnia następnego od daty doręczenia pozwu A. K. (1), na podstawie art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c., bowiem powód nie wykazał jakiego rodzaju roszczenia były kierowane przed procesem do pozwanego, przy uwzględnieniu zmiany przepisów obowiązującą od dnia 1 stycznia 2016 r.

Orzeczenie o kosztach procesu zapadło na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. poprzez ich stosunkowe rozdzielenie.

Apelację od tego wyroku złożył pozwany, który zaskarżył wyrok w części, tj. co do punktu I i III zaskarżonego wyroku.

Pozwany zarzucił zaskarżonemu wyrokowi:

I. naruszenie przepisów prawa materialnego, mających wpływ na wynik sprawy w postaci:

-art. 415 k.c. w zw. z art. 86 ustawy z dnia 14 lutego 1991 roku Prawo o notariacie poprzez oparcie zaskarżonego wyroku o odpowiedzialność deliktową, pomimo braku podstawy prawnej i faktycznej do odmowy sporządzenia aktu notarialnego;

-art. 49 ustawy Prawo o notariacie poprzez ustalenie, że nie pozwany nie zachował szczególnej staranności przy dokonaniu czynności notarialnej z udziałem A. G. (1) dokonanej w dniu 31 maja 2010 roku;

-art. 80 § 2 ustawy Prawo o notariacie poprzez ustalenie, że w związku z dokonaniem czynności notarialnej w dniu 31 maja 2010 roku pozwany dopuścił się naruszenia obowiązków wskazanych w ww. przepisie poprzez brak czuwania nad należywym zabezpieczeniem praw i słuszych interesów A. G. (1);

II. naruszenie przepisów postępowania, mających wpływ na wynik sprawy w postaci:

-art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. poprzez brak wszechstronnej, bezstronnej i racjonalnej oceny materiału dowodowego skutkującej poczynieniem ustaleń faktycznych sprzecznych z zasadami logicznego myślenia i doświadczenia życiowego w postaci:

a) dokonania ustaleń co do przebiegu czynności notarialnej w postaci podpisania umowy sprzedaży w formie aktu notarialnego w dniu 31 maja 2010 roku w oparciu o przesłuchanie powoda A. G. (1), osoby bezspornie wiele lat chorej psychicznie z silnymi epizodami omamów słuchowych i wzrokowych, która na dodatek pozostawała czynnym narkomanem i rzekomo była pod wpływem narkotyków, które pozostają w rażącej sprzeczności z zeznaniami

pozostałych osób obecnych w tym dniu w kancelarii notarialnej tj. pracowników kancelarii K. P. (2), M. P. (1) oraz osób trzecich uczestniczących w akcie notarialnym tj. E. C. (1) oraz P. P. (1), a także pozwanego;

-art. 321 § 1 k.p.c. poprzez oparcie zaskarżonego wyroku na zarzutach, które nie były podnoszone przez powoda w toku postępowania i nie stanowiły przedmiotu postępowania dowodowego w postaci przyczyn sporządzenia aktu notarialnego poświadczenia dziedziczenia z dnia 16 listopada 2009 roku nr Rep (...), mimo istnienia postanowienia Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy z dnia 30 maja 1996 roku w sprawie o sygn. akt III Ns 651/95 stwierdzeniu nabycia spadku przez A. G. (1) oraz pominięcia ww. aktu notarialnego przy zawieraniu umowy sprzedaży w formie aktu notarialnego w dniu 31 maja 2010 roku;

-art. 217 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. poprzez dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych B. B. i J. H. na okoliczność, "czy stan psychiczny i fizyczny A. G. (1) po opuszczeniu Szpitala (...) 31 maja 2010 r. powinien u osób postronnych wzbudzać podejrzenie co do świadomości i swobody w wyrażaniu woli i jego zdolności do zawierania czynności prawnych" bowiem ta teza dowodowa zmierzała wyłącznie do ustalenia, czy osoba i zachowanie powoda powinna wzbudzić ww. wątpliwości u pozwanego, a nie u innych osób. Taka okoliczność powinna być przedmiotem rozstrzygnięcia Sądu I instancji opartego przede wszystkim na dowodach bezpośrednich w postaci relacji naocznych świadków zachowania A. G. (1) w dniu 31 maja 2010 roku;

-art. 286 k.p.c. poprzez niedopuszczenie dowodu z opinii innych biegłych z zakresu psychiatrii i psychologii, pomimo sprzeczności i niedokładności zawartych w opinii pisemnej, które nie zostały w sposób kompleksowo wyjaśnione w opinii ustnej;

-art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewskazanie przez Sąd I instancji dowodów, którym Sąd Okręgowy odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, ze szczególnym uwzględnieniem zeznań świadków K. P. (1), M. P. (1), E. C. (1), P. P. (1) oraz pozwanego, mimo, iż wnioski płynące z ich prawidłowej wykładni są biegunowo odmienne od twierdzeń powoda A. G. (1) i członków jego rodziny R. W. i W. W..

Pozwany wniósł także o wydanie zarządzenia o wezwaniu powoda A. G. (1) do osobistego stawiennictwa przez Sądem II instancji oraz o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z przesłuchania świadka P. M. (wezwanie na adres: ul. (...), (...)-(...) W.) - na okoliczność zachowania i wyglądu powoda A. G. (1) w dniu 31 maja 2010 roku tj. w dniu zawarcia umowy sprzedaży w formie aktu notarialnego Rep (...) oraz okoliczności związanych z przygotowaniem umowy sprzedaży zawartej w formie ww. aktu i wykonaniem zobowiązań z niej wynikających przez P. M.. Pozwany wyjaśnił, że przedmiotowy wniosek dowodowy nie był zgłaszany przed Sądem I instancji z uwagi na fakt, iż nie znał aktualnego adresu tego świadka i nie mógł spodziewać się, że Sąd I instancji nie da wiary zeznaniom 4 naocznych świadków oraz jego, a da wiarę A. G. (1) - osobie chorej psychicznie, która rzekomo była pod wpływem silnych narkotyków.

Zgłaszając powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę wyroku Sądu I instancji w zaskarżonej części i oddalenie powództwa w całości, zasądzenie od powoda A. G. (1) na jego rzecz kosztów procesu w obu instancjach sądowych, według norm przepisanych ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy właściwemu Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie była uzasadniona, podniesione w niej zarzuty nie zasługiwały na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności podnieść należy, że Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do uwzględnienia wniosków dowodowych zgłoszonych w apelacji.

Zgodnie z art. 6 k.c. oraz art. 232 k.p.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Ta strona, która twierdzi, że określona okoliczność miała miejsce obowiązana jest zatem zgłosić dowód

lub dowody wykazujące jej istnienie. Natomiast w art. 217 § 1 k.p.c. został określony przez ustawodawcę termin przedstawienia faktów i dowodów. W świetle tego przepisu, strona może aż do zamknięcia rozprawy przytaczać okoliczności faktyczne i dowody na uzasadnienie swoich wniosków lub dla odparcia wniosków i twierdzeń strony przeciwnej, z zastrzeżeniem niekorzystnych skutków, jakie według przepisów kodeksu mogą dla niej wynikać z działania na zwłokę. Podczas całego postępowania strona powodowa reprezentowana przez profesjonalistę nie była ograniczona w możliwości przedstawienia swych twierdzeń i dowodów w kwestiach istotnych dla rozstrzygnięcia. Dodatkowo w świetle uregulowań art. 381 k.p.c. strona, która powołuje w postępowaniu apelacyjnym nowe fakty lub dowody powinna wykazać, że nie mogła ich powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji lub, że potrzeba powołania się na nie wynikła później. Strona powinna zatem przynajmniej uprawdopodobnić wystąpienie okoliczności, o których mowa w art. 381 k.p.c. Przepis ten został wprowadzony głównie w celu dyscyplinowania stron, przez skłonienie ich do przedstawiania całego znanego im materiału faktycznego i dowodowego już przed sądem pierwszej instancji. Jednocześnie tym sposobem ustawodawca zapobiega także przewlekłości postępowania. Obostrzenia zawarte w cytowanym przepisie są wyrazem dążenia do koncentracji materiału procesowego. Dla strony zapobiegliwej i dbającej należycie o swoje procesowe interesy, obostrzenia te nie stanowią przeszkody w zrealizowaniu celu procesowego, w szczególności polegającego na ujawnieniu prawdy materialnej.

Na gruncie rozpoznawanej sprawy nie zachodziły żadne przeszkody by wskazany środek dowodowy powołać już w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Apelujący nie wykazał w sposób przekonujący, że powołanie tego dowodu w postępowaniu przed Sądem Okręgowym, nie było możliwe, ani, że potrzeba powołania się nań wynikła później. Bezwzględnie strona nie może argumentować potrzeby powołania nowych dowodów, treścią wyroku Sądu pierwszej instancji czy też oceną dowodów dokonaną przez ten Sąd, odmienną niż oczekiwał apelujący. Argumentacja pozwanego, że nie mógł zgłosić wniosku o przesłuchanie świadka P. M. uprzednio z powodu braku aktualnego adresu, nie zasługiwała na uwzględnienie. Podany obecnie adres świadka jest tożsamy z adresem zawartym w akcie notarialnym z dnia 31 maja 2010 r., sporządzanym przez pozwanego, nadto kopia tego dokumentu stanowiła załącznik do pozwu. Nie było zatem przeszkód, aby sformułować wniosek o przeprowadzenie dowodu z zeznań P. M. ze wskazaniem rzezonego adresu. Nadto w tym akcie notarialnym znajduje się numer PESEL P. M., co dawało możliwość łatwej identyfikacji tej osoby celem ustalenia adresu, co najmniej zameldowania, tego świadka.

Z tych też względów zgłoszenie wskazanego wniosku dowodowego na obecnym etapie postępowania nie mogło odnieść zamierzonych przez stronę pozwaną skutków procesowych.

Sąd Apelacyjny nie uznał za celowe wzywianie powoda do osobistego stawiennictwa, skoro nie zostały zaplanowane żadne czynności procesowe z udziałem powoda, a pozwany również żadnego wniosku dowodowego w tym zakresie nie sformułował.

Wobec braku podstaw do uzupełnienia materiału dowodowego w postępowaniu odwoławczym, ocena zarzutów apelacji było dokonywana w kontekście materiału dowodowego zgromadzonego przed Sądem pierwszej instancji.

Wskazać należy, że art. 378 § 1 k.p.c. nakłada na sąd odwoławczy obowiązek ponownego rozpoznania sprawy w granicach apelacji, co oznacza nakaz wzięcia pod uwagę wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Granice apelacji wyznaczają ramy, w których sąd odwoławczy powinien rozpoznać sprawę na skutek jej wniesienia, określają je sformułowane w apelacji zarzuty i wnioski, które implikują zakres zaskarżenia, a w konsekwencji kognicję sądu apelacyjnego ( np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2015r., V CSK 677/14, nie publik.). Jednocześnie w świetle uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r. sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiąże go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55).

W związku z powyższym w pierwszej kolejności należy rozpoznać zarzuty naruszenia prawa procesowego, gdyż jedynie w przypadku uznania, że postępowanie dowodowe nie było dotknięte wadami, można przyjąć, że prawidłowo został ustalony stan faktyczny w sprawie. Ponieważ zaś prawna kwalifikacja stanu faktycznego jest pochodną ustaleń , o



prawkłowym zastosowaniu bądź niezastosowaniu prawa materialnego można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tej kwestii (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2002r. IV CKN 1532/00. Lex nr 78323). Prawidłowe zastosowanie prawa materialnego może mieć z kolei miejsce jedynie do niewadliwie poczynionych ustaleń faktycznych.

W ramach zarzutów naruszenia prawa procesowego, pozwany podniósł zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c., podnosząc dowolną ocenę materiału dowodowego. Zarzucił też naruszenie art. 321 § 1 k.p.c., art. 217 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c., art. 286 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c.

W tym miejscu przypomnieć należy, że postawienie skutecznego zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania przyczyn, które dyskwalifikują postępowanie sądu w zakresie ustaleń, oznaczenia, jakie kryteria oceny sąd naruszył, a nadto wyjaśnienia dlaczego zarzucane uchybienie mogło mieć wpływ na ostateczne rozstrzygnięcie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r. IV CKN 970/00, Lex nr 52753 czy wyrok z dnia 06 lipca 2005 r. III CK 3/05, Lex nr 180925). Pozwany w ramach tego zarzutu wskazał na wadliwe, jego zdaniem, ustalenie przebiegu spornej czynności notarialnej na podstawie zeznań powoda, osoby bezspornie od wielu lat chorej, które pozostają w sprzeczności z zeznaniami osób obecnych w tym dniu w kancelarii-świadków pozwanego i samego pozwanego. Skarżący wskazał na brak wszechstronnej, bezstronnej i racjonalnej oceny materiału dowodowego skutkującej poczynieniem ustaleń faktycznych sprzecznych z zasadami logicznego myślenia i doświadczenia życiowego. Stwierdzenia te są ogólne i nie odnoszą się do żadnego konkretnego ustalenia faktycznego poczynionego przez Sąd Okręgowy z opisanymi naruszeniami. Trudno rozszyfrować- przy braku uzasadnienia tego zarzutu w apelacji, które z ustaleń faktycznych „co do przebiegu czynności notarialnej” poczynione w oparciu o przesłuchanie powoda zostały poczynione błędnie, bo stały w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym. Wskazać trzeba, że Sąd Okręgowy na podstawie zeznań powoda ustalił, że w trakcie dokonywania czynności powód był senny i pił wodę (str. 3 uzasadnienia). Pozostałe ustalenia odnośnie przebiegu czynności notarialnej zostały poczynione w oparciu o zeznania pozwanego (str. 3 uzasadnienia), a sama treść czynności została ustalona na podstawie poświadczonej kopii aktu notarialnego. Pozwany nie zaprzecza, że powód pił wodę w trakcie czynności notarialnej, potwierdziła to także świadek P. P. (1) (k-254 oraz nagranie), której zeznania, zdaniem pozwanego są wiarygodne. Natomiast to, czy powód czuł się senny, bo tak sam zeznał, było subiektywnym odczuciem strony i trudno przyjąć, aby to oświadczenie strony było nieprawdziwe, szczególnie wobec braku jakichkolwiek zeznań osób, które widziały powoda w kancelarii, żeby był on nadmiernie pobudzony, aktywny, nerwowy. Sąd Okręgowy wskazał także oceniając dowody, że dał wiarę zeznaniom powoda, że przed udaniem się do notariusza zażył narkotyk, co miało znaczenie dla oceny stanu powoda. Tego ustalenia pozwany również nie podważa. Pozwany zgłaszając zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. sformułował go w sposób w istocie nie poddający się kontroli instancyjnej, tym bardziej, że go nie uzasadnił, zaś przywoływanie w uzasadnieniu apelacji pojedynczych fragmentów uzasadnienia zaskarżonego wyroku, z części zawierającej ocenę prawną, a nie ustalenia faktyczne i opatrywanie ich własnym komentarzem przez skarżącego, nie może odnieść skutku w postaci podważenia oceny dowodów i w konsekwencji ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego, stanowiąc jedynie polemikę z oceną prawną dokonaną przez ten Sąd. Można jedynie wskazać, że świadkowie, o których przesłuchanie wnosił pozwany, w tym obie pracownice kancelarii (świadkowie K. P. i M. P.), nie zeznawały szczegółowo ani o przebiegu spotkania w kancelarii ani o przebiegu samej czynności, wskazując, że nie pamiętają w ogóle powoda lub osoby z raną na twarzy oraz ogólnie twierdząc, że nie jest możliwe, aby w czasie aktu ktoś przysypiał, co było powiedziane przez świadka raczej w kontekście sposobu bycia pozwanego (świadek M. P. k- 140, nagranie: „Pozwany jest osobą, która dużo mówi”). Nadto obie pracownice kancelarii zeznały, że nie uczestniczyły w dokonywanej czynności.

Powyższy zarzut okazał się zatem chybiony.

Zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. był nieskuteczny, bowiem uzasadnienie zaskarżonego wyroku spełnia wymogi określone tym przepisem i zawiera zarówno ustalone fakty, ocenę dowodów oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Sąd Okręgowy wskazał, że dał wiarę zeznaniom stron i świadków, nie zdyskwalifikował żadnych zeznań, ale nie może zejść z pola widzenia, że z oceny zeznań świadków wyciągnął odmienne od skarżącego wnioski dowodowe, a szczególnie nie czynił w oparciu o zeznania świadków K. P., M. P., E. C. i P.

P. ustaleń, co do przebiegu czynności notarialnej, co jest o tyle zrozumiałe, że w samej czynności uczestniczyły jej strony, co wynika wprost z treści aktu notarialnego. Pozostałe osoby mogły znajdować się poza pomieszczeniem, w którym czynność była dokonywana, jak również znajdować się w tym pomieszczeniu. W sprawie brak takich ustaleń, bowiem strony tego nie podnosiły, zaś zeznania świadka E. C. (1) (k-238, nagranie) co znamienne, skarżący tego nie eksponuje, nie były w tym zakresie stanowcze. Osoby te więc nie mają wiedzy o tym, jak przebiegała czynność notarialna. Jednocześnie nie można nie zauważyć, że zarzut ten został niewłaściwie sformułowany, bowiem dotyka on kwestii wadliwej oceny dowodów, a nie wadliwości samego uzasadnienia, więc już z tego tylko powodu był chybiony. Utrwalony został w judykaturze pogląd, że obraza art. 328 § 2 k.p.c. może stanowić usprawiedliwioną podstawę apelacji wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie zawiera wszystkich koniecznych elementów, bądź zawiera kardynalne braki, które uniemożliwiają kontrolę instancyjną (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 listopada 1998 roku, III CKN 792/98, OSNC 1999, Nr 4, poz. 83). Kwestionowanie ustaleń faktycznych, oceny dowodów, pominięcia pewnych dowodów czy okoliczności nie może opierać się na zarzucie naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Nie może zejść z pola widzenia, że czym innym jest techniczna strona uzasadnienia, której dotyczy art. 328 § 2 k.p.c., a czym innym jest jego merytoryczna zawartość, choćby nawet błędna. Wobec tego wytknięcie wadliwego sporządzenia uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie stanowi płaszczyzny do właściwej krytyki trafności przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku ustaleń faktycznych ani oceny prawnej (np. wyroki Sądu Najwyższego z 17 stycznia 2017 r., II PK 294/15, Legalis, z 27 lipca 2016 r., V CSK 664/15, Legalis, Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 28 września 2016 r., Legalis).

Dodać należy, że w orzecznictwie sądów odwoławczych powszechnie wskazuje się na konieczność wykazania, że sąd pierwszej instancji uchybił określonym zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, gdyż tylko takie uchybienie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Jak wywiódł bowiem Sąd Najwyższy, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r. sygn. akt II CKN 817/00, Lex nr 56906). W ocenie Sądu Apelacyjnego apelacja sprowadza się właśnie do prezentacji subiektywnej wersji zdarzeń lansowanej przez pozwanego w toku procesu, natomiast nie dostarcza argumentów potwierdzających tezę, jakoby Sąd pierwszej instancji ocenił dowody w sposób sprzeczny z logicznym rozumowaniem, doświadczeniem życiowym względnie wiedzą specjalistyczną.

Nieuzasadniony był również zarzut orzeczenia ponad żądanie (naruszenie art. 321 § 1 k.p.c.), bowiem nie było między stronami sporne, że powód dokonał w kancelarii pozwanego aktu poświadczenia dziedziczenia-sam pozwany to podniósł, dołączając do odpowiedzi na pozew kopie dokumentów. Natomiast ocena Sądu Okręgowego, że również ta okoliczność, „skoro okazało się przy sporządzaniu aktu notarialnego z dnia 31 maja 2010 r., że powód dokonał czynności notarialnych w 2009 r. pomimo dysponowania postanowieniem w przedmiocie nabycia spadku, winna skłonić pozwanego do refleksji, była jedynie wzmocnieniem argumentacji, natomiast w żadnym razie nie przesądzała o uwzględnieniu powództwa w sprawie. W toku procesu, Sąd rozważył stanowisko i twierdzenia obu stron. Powód nie ujawnił tej okoliczności jako istotnej dla rozstrzygnięcia, zaś uczynił to pozwany i nie można czynić zarzutu Sądowi Okręgowemu, że się odniósł do tych faktów i dowodów, przy czym ocenił je odmiennie niż oczekiwał skarżący. Nie stanowiło to jednak orzeczenia ponad żądanie, bowiem sąd rozstrzyga o żądaniu, które zostało mu przedstawione do oceny i w świetle tych okoliczności, którymi powód je uzasadnił, o ile zostaną one wykazane. Powyższą zasadę stosować należałoby także do zarzutów, którymi przeciwnik procesowy zwalcza żądanie, zatem sąd powinien je uwzględnić o tyle, o ile zostaną podniesione i wykazane (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 7 grudnia 2017 r., V CSK 110/17, Lex nr 2434753). Przy uwzględnieniu w wyroku okoliczności podniesionych i wykazanych przez pozwanego nie dochodzi do naruszenia art. 321 § 1 k.p.c., nawet jeśli z zaoferowanych przez pozwanego dowodów sąd wyciągnie odmiennie wnioski niż to czynił pozwany.

Nie zasługiwały także na uwzględnienie zarzuty dotyczące przeprowadzonego dowodu z opinii biegłych, tj. naruszenia art. 217 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. i art. 286 k.p.c.

Zwrócić należy uwagę, że pozwany reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika kwestionował tezę dowodową zadaną biegłym oraz zgłaszał zarzuty do opinii pisemnej. W zakresie dopuszczenia dowodu z opinii biegłych i sformułowanej tezy dowodowej pozwany zgłaszał zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c. Abstrahując, czy zastrzeżenia zostały sformułowane prawidłowo, to, aby sąd odwoławczy mógł skontrolować te niezaskarżalne postanowienia Sądu Okręgowego ( w przedmiocie dopuszczenia dowodu z opinii biegłych psychiatry i psychologa, w tym opinii ustnej oraz oddalenia wniosku pozwanego kwestionującego tezę dowodową) apelacja powinna zawierać stosowny wniosek w tym zakresie w trybie art. 380 k.p.c. Pozwany nie zgłosił takiego wniosku, jak również nie zgłosił wniosków dowodowych o dopuszczenie dowodu z opinii innych biegłych. Nadto zwrócić należy uwagę, że biegli na rozprawie 28 maja 2015 r. odnieśli się szczegółowo do wszystkich zarzutów sformułowanych do ich opinii pisemnej i zawartych w piśmie pozwanego z dnia 3 marca 2015 r. (k- 377 i nast.). Ostatecznie na terminie, na którym rozprawa została zamknięta, strony nie zgłosiły dalszych wniosków dowodowych, co sugerowałoby, że pozwany uznał wyjaśnienia biegłych za wystarczające. Natomiast w okolicznościach sprawy brak było podstaw do podejmowania przez Sąd pierwszej instancji czynności dowodowych z urzędu. Zresztą pozwany takiego zarzutu Sądowi Okręgowemu nie stawia.

Niezależnie od powyższego, nie jest zasadne twierdzenie pozwanego zawarte w apelacji, że konieczne byłoby w niniejszej sprawie dopuszczenie przez Sąd dowodu z opinii innych biegłych z zakresu psychiatrii i psychologii, gdyż w ocenie skarżącego opinia pisemna była sprzeczna i niedokładna oraz nie zostało to wyjaśnione w opinii uzupełniającej. Jest to jedynie subiektywna ocena pozwanego. Ani w zarzutach apelacyjnych ani w uzasadnieniu apelacji pozwany nawet nie usiłował wskazać jakie kwestie zawarte w opinii pisemnej biegłych pozostały niewyjaśnione po złożeniu opinii ustnej przez biegłych. Stanowisko pozwanego zasadza się na twierdzeniu, że co do zasady Sąd nie powinien z takiej opinii korzystać. Umknęło jednak uwadze skarżącego, że Sąd Okręgowy jasno wskazał w motywach zaskarżonego wyroku, że uznał tę opinię za pełnowartościowy materiał dowodowy, przy czym nie był to dowód w sprawie rozstrzygający, a jedynie pomocniczy, co do zauważalności stanu psychicznego powoda, gdyż Sąd ten uwzględnił ocenę całokształtu materiału dowodowego. Nie jest więc tak, jak to podkreśla pozwany w uzasadnieniu, odwołując się także do innego przykładu z orzecznictwa, że to wnioski opinii przesądziły o rozstrzygnięciu.

Przypomnieć należy, że zgodnie z utrwalonym stanowiskiem Sądu Najwyższego, sąd rozpoznający sprawę powinien zażądać dodatkowej opinii innych biegłych, jeżeli występuje rozbieżność, niezupełność lub niejasność opinii, a materiał dowodowy nie daje podstawy do oparcia się wyłącznie na opinii jednego biegłego (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 1952 r., C 1108/51, NP 1953, nr 10, s. 93; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1973 r., I CR 271/73, Lex, nr 7277; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 1974 r., II CR 817/73, Lex, nr 7404; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 1999 r., II UKN 220/99, OSNP 2001, Nr 6, poz. 204; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2000 r., II UKN 399/99, OSNP 2001, Nr 15, poz. 497; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 2002 r., II UKN 112/01, OSNP 2003, Nr 23, poz. 580). Uznanie przez sąd opinii jednego biegłego za wiarygodną, poparte uzasadnieniem tego stanowiska, zwalnia sąd od obowiązku wzywania jeszcze innego biegłego (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19 lipca 1952 r., I C 207/52, NP 1953, nr 5, s. 80; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 sierpnia 1972 r., II CR 222/72, OSP 1973, z. 5, poz. 93). Równocześnie nie można przyjąć, iż sąd zobowiązany jest dopuścić dowód z kolejnych biegłych w każdym przypadku, gdy złożona opinia jest niekorzystna dla strony (np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 1974 r., II CR 817/73, Lex nr 7404; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 1974 r., II CR 5/74, Biul. SN 1974, Nr 4, poz. 64; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2001 r., II UKN 604/00, PPIPS 2003, Nr 9, poz. 67). Potrzeba powołania innego biegłego powinna zatem wynikać z okoliczności sprawy, a nie z samego niezadowolenia strony z dotychczasowej złożonej opinii (np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1974 r., I CR 562/74, Lex nr 7607; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 sierpnia 1999 r., I PKN 20/99, OSNAPiUS 2000, Nr 22, poz. 807; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2001 r., II CKN 639/99, Lex nr 53135). Przy czym potrzebą taką nie może być przeświadczenie strony, że dalsze opinie pozwolą na udowodnienie korzystnej dla strony tezy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2001 r., II UKN 446/00, OSNAPiUS 2003, Nr 7, poz. 182). O ewentualnym dopuszczeniu dowodu z opinii innego biegłego tej samej specjalności nie może decydować wyłącznie wniosek strony, lecz zawarte w tym wniosku konkretne uwagi i argumenty podważające miarodajność dotychczasowej opinii lub co najmniej miarodajność tę poddające w wątpliwość. W przeciwnym wypadku wniosek taki musi być uznany za zmierzający wyłącznie do nieuzasadnionej

zwłoki w postępowaniu, co winno skutkować jego pominięciem (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 25 czerwca 2009 r., V ACa 139/09).

Zgodnie z art. 278 § 1 k.p.c. w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych sąd może dopuścić dowód z opinii biegłego z odpowiedniego zakresu. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, dowód z opinii biegłego ze względu na składnik w postaci wiadomości specjalnych, jest dowodem, który nie może być zastąpiony inną czynnością dowodową, np. przesłuchaniem świadka ani wnioskowaniem sądu. Jeżeli więc zgodnie z art. 278 § 1 sąd może uzyskać wiadomości specjalne wyłącznie przez skorzystanie z opinii biegłego, to oddalając wniosek o dopuszczenie takiego dowodu narusza art. 278 § 1 k.p.c. albo - przy braku wniosku - art. 232 zdanie drugie k.p.c., jeżeli dowód ten jest niezbędny dla miarodajnej oceny zasadności wytoczonego powództwa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2006 r., II CSK 245/06). W okolicznościach tej sprawy przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych jawi się jako niezbędne, bowiem do dokonania oceny, czy osoby postronne mogły zaobserwować nienaturalne zachowanie powoda w chwili dokonywania czynności sprzedaży mieszkania, nie były wystarczające wiedza powszechna i zasady doświadczenia zawodowego czy życiowego, wymagane były wiadomości specjalne. Nadto dodać należy, że dowód z opinii biegłego, tym różni się od innych dowodów, że jego celem nie jest w zasadzie ustalanie faktów mających znaczenie w sprawie, lecz udzielenie sądowi wyjaśnień w kwestiach wymagających wiadomości specjalnych. Innymi słowy, sąd może i powinien korzystać z pomocy biegłego w zakresie wymagającym wiadomości specjalnych. Opinia biegłego jest szczególnym środkiem dowodowym, który podlega ocenie sądu orzekającego na podstawie art. 233 § 1 k.p.c., tj. na podstawie właściwych dla jej przedmiotu kryteriów zgodności z zasadami logiki, wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2015 r., sygn. akt V CSK 254/14). Porównanie regulacji dotyczących opinii biegłego i zeznań świadków pozwala uznać, że pod względem strukturalnym korzystanie z wiadomości biegłego odbywa się na tych samych zasadach, które normują dopuszczalność korzystania z cudzych wiadomości dla celów procesowych (por. J. Turek, Biegły sądowy i jego czynności, M.P 2007, Nr 24, s. 1359). Odmienna jednak jest funkcja, jaką ustawodawca przewidział dla świadka i biegłego w postępowaniu dowodowym. Zadanie świadka ogranicza się do komunikowania poczynionych przez niego spostrzeżeń o faktach, biegły z kolei fakty te ma ocenić, dostarczając sądowi wiadomości specjalnych. Zadaniem biegłego jest udzielenie sądowi, na podstawie posiadanych wiadomości fachowych i doświadczenia zawodowego, informacji i wiadomości niezbędnych do ustalenia i oceny okoliczności sprawy. Stąd też jakkolwiek opinia biegłego jest oparta na wiadomościach specjalnych, to podlega ona ocenie sądu w oparciu o cały zebrany w sprawie materiał, a zatem na tle tego materiału dowodowego koniecznym jest stwierdzenie, czy ustosunkowała się ona do wynikających z innych dowodów faktów mogących stanowić podstawę ocen w opinii zawartych oraz czy opierając się na tym materiale w sposób logiczny i jasny przedstawia tok rozumowania prowadzący do sformułowanych w niej wniosków (por. wyrok Sądu Najwyższego z 24 maja 2005 r., V CK 659/04, Lex nr 180821; wyrok Sądu Najwyższego z 6 lutego 2003 r., IV CKN 1763/00, Lex nr 78280). Zdaniem Sądu drugiej instancji, opinie (pisemna i ustana uzupełniająca) przeprowadzone w sprawie spełniają wszystkie wskazane wymogi, bowiem wydane zostały przez lekarzy odpowiednich specjalności, są fachowe, wnikliwe i należycie uzasadnione, a przede wszystkim uwzględniają całokształt zgromadzonej w sprawie dokumentacji medycznej.

Pozwany, co należy ponownie podkreślić nie usiłował podważyć oceny dowodu w postaci opinii biegłych przy formułowaniu zarzutów wadliwej oceny dowodów. Zatem wnioski, które na podstawie oceny tej opinii wyciągnął Sąd Okręgowy muszą się ostać.

W świetle powyższych uwag nie może budzić wątpliwości, że zarzuty odnośnie opinii biegłych psychiatry i psychologa zostały sformułowane nieskutecznie. Niemniej jednak, niezależnie od powyższych uwag, Sąd Apelacyjny nie podziela stanowiska skarżącego, że teza dowodowa zadana biegłym nie została właściwie sprecyzowana. W tej sprawie istotne było bowiem dokonanie oceny przez Sąd Okręgowy, czy ustalony stan zdrowia powoda w czasie dokonywania czynności- wynikający wszak przede wszystkim z dokumentacji medycznej- powinien wzbudzić podejrzenie co do jego świadomości i swobody w wyrażaniu woli i zdolności do czynności prawnych „u osób postronnych”, co obejmuje osoby o przeciętnej, zwykłej, wynikającej z wiadomości ogólnie dostępnych, wiedzy w zakresie chorób psychicznych

i uzależnienia od narkotyków, a więc nie osób, które z jakichkolwiek przyczyn posiadają wiedzę zawodową czy profesjonalną w tym zakresie. Pozwany kwestionował tę tezę dowodową, ale w postępowaniu pierwszoinstancyjnym nie zaproponował innej, twierdząc jedynie, że okoliczności te pozostają bez znaczenia dla rozstrzygnięcia. Stanowisko to było chybione, skoro powód taką okoliczność wskazywał jako podstawę odpowiedzialności notariusza. Natomiast wiedza specjalna w powyższym zakresie- celem wytlumaczenia zapisów dokumentacji medycznej i ich znaczenia dla oceny stanu powoda oraz możliwego zaobserwowania objawów tego stanu przez inne osoby była konieczna.

W świetle powyższego nie może budzić wątpliwości, że w przedmiotowej sprawie ustalenie przez sąd opisanych wyżej okoliczności oraz ocena dowodów bez zasięgnięcia wiedzy specjalnej nie była możliwa.

Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny nie dopatrzył się zarzucanych przez skarżącego uchybień związanych z dopuszczeniem i przeprowadzeniem dowodu z opinii biegłych psychiatry i psychologa.

W konsekwencji, wobec nieskuteczności zarzutów naruszenia prawa procesowego, pozwany nie podważył ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Okręgowy. Sąd Apelacyjny akceptując te ustalenia, przyjmuje je za własne, więc nie zachodzi potrzeba ich ponownego przytaczania.

W ustalonym stanie faktycznym również zastosowanie prawa materialnego nie budzi zastrzeżeń.

Powód w tej sprawie domagając się odszkodowania podnosił, że pozwany jako notariusz na skutek zawinionego niedochowania należytej staranności i naruszenia obowiązków zawodowych sporządził nieważną umowę z dnia 31 maja 2010 r., przy czym powód eksponował dwie podstawowe okoliczności, które jego zdaniem uzasadniały odpowiedzialność pozwanego, tj. że pozwany nie odmówił sporządzenia czynność pomimo stanu powoda, który powinien wzbudzić u pozwanego wątpliwości co do zdolności do czynności prawnych powoda oraz samej treści umowy, która zawierała rażąco nieekwiwalentne świadczenia, nie precyzowała zabezpieczeń interesów powoda i w sposób oczywisty naruszała interesy powoda.

Pozwany zarzucił naruszenie art. 415 k.c., art. 49 i art. 80 § 2 ustawy prawo o notariacie. Ze sformułowania tych zarzutów oraz ich uzasadnienia należy wywieść, że w ocenie skarżącego w ustalonych w sprawie okolicznościach nie było podstaw do ich zastosowania i w konsekwencji przypisania pozwanemu odpowiedzialności w związku ze sporządzeniem nieważnej umowy.

Z tym stanowiskiem nie sposób się zgodzić, bowiem nie ulega wątpliwości, że w świetle poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, ocena tego Sądu, że czynność notarialna sprzedaży nieruchomości z dnia 31 maja 2010 r. została dokonana z naruszeniem szczególnej staranności, bowiem działanie notariusza cechowało się nadmierną rutyną. Rację ma Sąd Okręgowy, że w ustalonych okolicznościach –przy próbie szerszego wytlumaczenia powodowi jego praw i obowiązków wynikających z zawartej umowy, bowiem każdy prawnik przy jej pobieżnej lekturze, w tym notariusz powinien dostrzec, że interes powoda nie jest należycie zabezpieczony (sposób zapłaty za lokal), mógł dostrzec stan zdrowia powoda, co winno skutkować powzięciem wątpliwości odnośnie zdolności powoda do czynności prawnych. Jednocześnie doszło niewątpliwie do naruszenia obowiązku należytego zabezpieczenia praw i interesów powoda z przyczyn wskazanych przez Sąd Okręgowy. Te dwie okoliczności były wystarczające do przyjęcia odpowiedzialności notariusza. Pozwany nie dochował szczególnej staranności, zaś jego zachowanie było zawinione, bowiem jak trafnie to przyjął Sąd Okręgowy wystarczy nawet najlżejsza postać winy w postaci niedbalstwa.

W tym kontekście należy odwołać się do uzasadnienia uchwały Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 2013 r., podjętej w sprawie III CZP 82/13 ( Lex nr 1405247) na kanwie interpretacji art. 81 Prawa o notariacie i zawartych w nim rozważań, dotyczących statusu prawnego notariusza i jego zadań w polskim systemie prawnym. Notariusz jest bowiem osobą zaufania publicznego, a dokumenty zawierające czynności notarialne mają charakter dokumentów urzędowych w rozumieniu kodeksu postępowania cywilnego. W doktrynie zgodnie wskazuje się, że zadaniem notariusza jest zapewnienie bezpieczeństwa obrotu prawnego i wiarygodności. Państwo przeniosło na notariusza część swoich kompetencji w zakresie czynności, które uznało za doniosłe pod względem prawnym i ogólnospołecznym. Zadania notariusza są istotne również z perspektywy podmiotu prawa cywilnego. Notariusz nadaje kształt prawnym interesom

majątkowym poszczególnych podmiotów, rozstrzygając o losach stosunków gospodarczych na przyszłość, gwarantuje zgodność obrotu cywilnoprawnego z przepisami prawa, jest "strażnikiem" obowiązującego porządku prawnego. Czynności notarialne muszą zapewniać wszystkim ich uczestnikom bezpieczeństwo prawne. Notariusz, sprawując w ramach zakreślonych ustawą, jurysdykcję prewencyjną oddziałuje na kontrahentów, aby swoje stosunki prawne ukształtowali zarówno zgodnie z prawem, jak i z zasadami współżycia społecznego. Czyni tak zarówno w interesie publicznym, jak i w interesie samych stron. Chroni obrót cywilnoprawny przed wadliwymi czynnościami prawnymi, wzmacniając tym samym bezpieczeństwo obrotu. Przez odmowę dokonania czynności notarialnej notariusz zapobiega również zaangażowaniu się stron w przedsięwzięcie, które może zostać później uznane za prawnie wadliwe. W aspekcie prawnym działania służbowe notariusza zmierzają do zabezpieczenia pewności obrotu prawnego, a w konsekwencji również ładu prawnego. Natomiast w aspekcie społecznym niezmiernie cenne jest postrzeganie notariusza przez wiele podmiotów prawa, jako podstawowego źródła wiedzy o aktualnym stanie prawnym. Często jest określanie przedstawicieli tego zawodu jako "prawników pierwszego kontaktu" nie tylko dla wielu obywateli naszego kraju, ale również dla licznych podmiotów prawa handlowego, pomimo że coraz bardziej powszechnym zjawiskiem staje się dysponowanie przez te podmioty profesjonalną obsługą prawną (radca prawny, adwokat).

Z tym z kolei wiąże się obowiązek zachowania szczególnej staranności przy wykonywaniu czynności, wynikający z przepisu art. 49 ustawy prawo o notariacie. Jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 12 czerwca 2002 r. w sprawie III CKN 694/00 (OSNC 2003 z.9 poz. 124) podstawowe obowiązki notariusza wypływają wprost z zasad porządku prawnego i wiążą go w jednakowej mierze zarówno względem klienta, jak i osoby trzeciej. Ustawa zobowiązuje przy tym notariusza do zachowania przy wykonywaniu tych obowiązków szczególnej staranności. Naruszenie ich musi być wprawdzie zawinione, jednakże zważywszy na abstrakcyjną ocenę niedbalstwa oraz zawodowy charakter działalności notariusza sam fakt ich naruszenia przesądza z reguły o winie, co najmniej w postaci niedbalstwa. Według art. 80 § 2 Prawa o notariacie notariusz przy wykonywaniu czynności notarialnych obowiązany jest czuwać nad należyтым zabezpieczeniem praw i słusznym interesów stron oraz innych osób, dla których czynność ta powodować może skutki prawne. Z kolei na mocy art. 80 § 3 tej samej ustawy notariusz jest obowiązany udzielać stronom niezbędnych wyjaśnień, dotyczących wykonywanej czynności notarialnej. Obowiązek ten występuje we wszystkich stadiach czynności notarialnej i przyjąć może, zależnie od okoliczności, postać wyjaśnień, ostrzeżenia lub rady w zakresie prawnych aspektów czynności, jej uwarunkowań i skutków. Szczególne obowiązki notariusza wynikają z art. 82,84-87 Prawa o notariacie. Realizując obowiązek szczególnej staranności zawodowej z art. 49 Prawa o notariacie notariusz, czerpiąc wiedzę nie tylko z doświadczenia zawodowego powinien dostosowywać swoje działania do potrzeb konkretnego zdarzenia (tak Sąd Apelacyjny w Poznaniu w sprawie I ACa 1317/01 , Legalis 537354).

Sąd Okręgowy, rozważając podstawy odpowiedzialności pozwanego, zasadnie odwołał się do treści art. 415 k.c. w związku z art. 80 § 2 , art. 86 i art. 49 ustawy prawo o notariacie. Stanowisko takie jest w judykaturze dominujące. (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2004 w sprawie III CK 271/02 -Legalis 66913 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2008 r. w sprawie III CSK 366/07 Legalis 140137). Rozważania w tym zakresie Sąd Apelacyjny w pełni podziela. W rozpatrywanej sprawie w świetle przesłanek odpowiedzialności, objętych powołanymi wyżej przepisami wszystkie przesłanki zostały spełnione. Sąd Okręgowy zasadnie wskazał na uchybienia przez notariusza obowiązkowi należytej staranności, gdy nie zwrócił uwagi na kilka występujących łącznie okoliczności, których staranna i racjonalna ocena winna doprowadzić do odmowy dokonania czynności.

Nie ulega wątpliwości, że skutek zawinionego działania notariusza powód poniósł szkodę- utracił własność lokalu, za który zapłacono mu tylko 50 000 zł. Także w ocenie Sądu Apelacyjnego pomiędzy zawinionym naruszeniem przepisów ustawy przez notariusza, a zaistniałą po stronie powoda szkodą istnieje adekwatny związek przyczynowy, skutkujący odpowiedzialnością deliktową pozwanego. Wysokość szkody również została określona przez Sąd pierwszej instancji prawidłowo.

Sąd Apelacyjny nie stwierdził zatem naruszenia przepisów prawa materialnego w zaskarżonym wyroku.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny oddalił apelację pozwanego jako nieuzasadnioną na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz art. 108 § 1 k.p.c.

Agnieszka Wachowicz-Mazur Beata Byszewska Beata Kozłowska